

Sygn. akt **IIK 838/13 (1 Ds. 1886/13)**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wrocław, dnia 16 lipca 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Izabella Gabriel

Protokolant: Sylwia Sobczak - Piżuch

przy udziale Izabeli Suchory Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia - Śródmieście

po rozpoznaniu sprawy

M. W.

syna Z. i M. z domu K.

urodzonego (...) w miejscowości J.

(PESEL: (...))

oskarżonego o to, że

w okresie od 15 do 17 czerwca 2013 roku we W., dokonał włamania do pomieszczenia oznaczonego nr 248, mieszczącego się w szpitalu (...) przy ul. (...), poprzez wybite szyby drzwi i nad drzwiami a następnie zabrał w celu przywłaszczenia różnego rodzaju elektronarzędzia o wartości 2300 złotych na szkodę K. K., przy czym czynu tego dopuścił się działając w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Jędrzychowie Wydział II Karny z dnia 25 maja 2005 roku o sygn. IIK 153/04 za przestępstwo z art. 280 par. 1 kk i art. 157 par. 2 kk popełnione w dniu 5 maja 2004 roku na karę 2 lat pozbawienia wolności, objętym następnie wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Jędrzejowie Wydział II Karny z dnia 23 lipca 2008 roku o sygn. IIK 67/08 orzekającym karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresach od 5 czerwca 2004 roku do 6 września 2004 roku, od 13 września 2004 roku do 27 kwietnia 2005 roku i od 14 listopada 2009 roku do 1 lutego 2010 roku

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

* * *

I. Uznaje oskarżonego **M. W.** za winnego popełnienia czynu, opisanego w części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 279 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesza oskarżonemu warunkowo na okres 4 (czterech) lat próby;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w dniach od 19 do 20 czerwca 2013 roku;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. W. kwotę 797,04 zł (w tym podatek VAT), tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

V. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt: II K 838/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 maja 2013r. M. W. zawarł z (...) umowę o dzieło (...), na mocy której zobowiązał się do wykonania dzieła polegającego na wymianie drzwi w ilości 17 sztuk w (...) 1 we W. w terminie od 20 maja 2013r. do 15 czerwca 2013r., za co miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 2.800 zł. brutto. Zgodnie z pkt 3 umowy wypłata wynagrodzenia miała nastąpić po wystawieniu rachunku przez wykonawcę i stwierdzeniu przez zamawiającego terminowego i prawidłowego wykonania dzieła.

Tego samego dnia po podpisaniu powyższej umowy wystawiony został także rachunek do w/w umowy, na którym wyszczególniona została kwota 2.800 zł brutto i kwota do wypłaty 2,397 zł, której odbiór potwierdził oskarżony. Z rachunku tego wynikało również, że dzieło zostało wykonane według warunków umowy. Przedmiotowy rachunek został podpisany przez oskarżonego i zamawiającego, tj. pokrzywdzonego K. K.. Taka kwota nie została jednak wypłacona oskarżonemu. Zaliczkowo na poczet wynagrodzenia z tytułu zawartej umowy M. W. na otrzymał kwotę ok. 700-800 zł.

dowód: - umowa o dzieło n 3/05/13 k. 77, 125

- rachunek do umowy o dzieło nr 3/05/13 k. 78, 126

- wyjaśnienia oskarżonego k.92-93, 106

- zeznania św. K. K. k.129

Mimo wywiązania się z zawartej umowy i wykonania pracy M. W. nie otrzymał wynagrodzenia pozostałej części wynagrodzenia. Kiedy kilkakrotnie zwracał się do zajmującej się w firmie sprawami finansowymi kobiety o imieniu A. z pytaniami o wypłatę pieniędzy ta mu odpowiadała, że nastąpi to w dniu 10 lipca. W związku z tym, że potrzebował pieniędzy na bieżące utrzymanie rodziny - dwójki małoletnich dzieci i chorej w tamtym okresie konkubiny, postanowił ukraść narzędzia z budowy, a następnie sprzedać je.

dowód: - wyjaśnienia oskarżonego k. 28-29, 80-81, 92

- zeznania św. K. K. k. 129

W dniu 16 czerwca 2013 r. M. W. zadzwonił do K. K. z pytaniem o wypłatę reszty pieniędzy, jednak otrzymał odpowiedź, że nastąpi to w lipcu. W związku z brakiem wypłaty pozostałej części wynagrodzenia, tego samego dnia, ok. godz. 22:00 udał się do Szpitala (...) we W. przy ul. (...), gdzie firma (...) wykonywała prace, a następnie stwierdzając, że drzwi pomieszczenia, w którym przechowywane są narzędzia są zamknięte, kamieniem wybił dwie szyby, z których jedna znajdowała się w drzwiach, a druga nad nimi. W wyniku wybicia szyby oskarżony skaleczył się w rękę, w związku z czym zaczął silnie krwawić, lecz mimo to wszedł do środka i zabrał stamtąd młotowiertarkę, wiertarkę i młot, tj. mienie o łącznej wartości 2.300 zł, po czym rzeczy te zaniósł do piwnicy przy ul. (...) i obok schodów zostawił bez żadnego zabezpieczenia.

Następnego dnia stwierdził jednak, że ktoś inny skradzione przez niego narzędzia zabrał z miejsca, w którym on je wcześniej zostawił. W wyniku przeszukania miejsca zamieszkania oskarżonego nie znaleziono skradzionych narzędzi.

dowód: - wyjaśnienia oskarżonego k. 28-29, 80-81

- protokół oględzin miejsca, k. 5-8

- zeznania św. K. K. k.129

- protokół przeszukania k. 18-20

M. W. ma 29 lat, pozostaje w nieformalnym związku, z którego ma dwójkę dzieci w wieku 5 i 6 lat. Utrzymuje się z dorywczych prac budowlanych i z tego tytułu osiąga miesięczny dochód w wysokości 1700 zł netto. W przeszłości nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

M. W. był w przeszłości wielokrotnie karany sędownie, w tym za przestępstwa p-ko mieniu. Został m.in. skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Jędrzejowie z dnia 25 maja 2005r., sygn. akt II K 153/04, za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, która została objęta wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Jędrzejowie z dnia 23 lipca 2008r., sygn. akt II K 67/08, którym wymierzono oskarżonemu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, odbywaną następnie w terminach od 5.06.2004 r. do 6.09.2004 r., od 13.09. 2004 r. do 27.04. 2005 r. oraz od 14.11.2009 r. do 1.02.2010 r.

dowód: - dane osobowe, k. 26-27;

- wywiad środowiskowy k. 31

- dane o karalności k. 33-34

- odpisy wyroków k. 43-44, 46-48

Oskarżony przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i wyjaśnił, że ok. 20 maja 2013 r. pracował na budowie w firmie remontującej szpital (...) we W. przy ul. (...), tam wykonywał różnego rodzaju prace budowlane. Z pracy tej zrezygnował ze względu na to, że pracodawca bardzo mało płacił, a pracy było dużo. (...) z firmą się nie rozliczył, gdyż pensję miał otrzymać w lipcu 2013r. Oskarżony dodał, że pracował, ale nie chciano mu wypłacić pieniędzy w czerwcu 2013r. za przepracowane dni, a w związku tym, że potrzebował pieniędzy, wpadł na pomysł zabrania z firmy narzędzi. W dniu 16 czerwca 2013r. ok. godz. 22:00 udał się do w/w szpitala (...), poszedł do pomieszczenia, gdzie przechowywane były różnego rodzaju elektronarzędzia i kamieniem wybił szybę górną nad drzwiami i drzwi, wszedł do środka i zabrał różnego rodzaju narzędzia w postaci wiertarek, młota i wkrętarki, po czym zaniósł je do piwnicy przy ul. (...), schował w korytarzu piwnicznym, aby na drugi dzień je sprzedać. Oskarżony dodał, że wchodząc do pomieszczenia na budowie skaleczył się w rękę, w wyniku czego mocno ciekła mu krew, lecz mimo to nie zrezygnował z kradzieży, gdyż potrzebował pieniędzy. Dalej oskarżony wyjaśnił, że na drugi dzień po kradzieży, gdy udał się do piwnicy po elektronarzędzia, już ich tam nie było. M. W. dodał, że poza tym włamaniem, w którym nikt mu nie pomagał, nie dokonał żadnych innych. Jeszcze raz podkreślił, że dopuścił się powyższego czynu, gdyż potrzebował pieniędzy na utrzymanie rodziny, a szefowa nie chciała mu wypłacić wynagrodzenia za przepracowane dni. M. W. powiedział także, iż żałuje tego co zrobił, i że wyrządzoną szkodę chciałby naprawić w całości spłacając w ratach. (k. 28-29)

Składając wyjaśnienia przed Sądem oskarżony także przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Odpowiadając na pytania M. W. podał, że nie wie co się stało z rzeczami, które ukradł, że nie wie kto je zabrał, że pracował w firmie (...) należącej do K. K. na podstawie umowy o dzieło, z której wynikało, że za dwa tygodnie pracy na budowie ma otrzymać wynagrodzenie ok. 2.000 zł. Mimo wykonanej pracy nie otrzymał jednak zapłaty. Kiedy ustnie zwracał się o wypłatę pieniędzy, które były mu potrzebne w tamtym czasie, pracodawca informował go, że dostanie wynagrodzenie 10 lipca. Oskarżony zaznaczył, że skończyła mu się umowa i powinien dostać pieniądze, ale nie dostał. Odnośnie wcześniejszej karalności i odbywania kary oskarżony podał, że przebywał w Zakładzie Karnym półtora roku odbywając karę pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem łącznym wydanym przez Sąd w Jędrzejowie.

M. W. wyjaśnił, że zabrał narzędzia ponieważ pieniądze były mu potrzebne na życie, wtedy jego konkubina chorowała, a ma jeszcze dwójkę małych dzieci. Narzędzia zamierzał sprzedać. Stwierdził też, że nie miał od kogo pożyczyć pieniędzy.(k. 80)

Odnosząc się do zeznań świadka E. Ż. oskarżony wyjaśnił, że nie otrzymał wynagrodzenia w takiej wysokości, jaka wynika z rachunku, gdyż faktycznie otrzymał 700 czy 800 zł. Stwierdził też, że podpisanie rachunku musiało być jednoczesne z podpisaniem umowy i miało to miejsce po 20 maja 2013r. Dodał także pieniądze w kwocie 700 lub 800 zł wypłaciła mu pani A. chyba po 10 czerwca 2013r. i miała to być zaliczka na poczet tego co już przepracował i zrobił. Oskarżony oświadczył, że liczył na wypłatę pozostałych pieniędzy po zakończeniu umowy, ale tak się nie stało. Po zakończeniu umowy upominał się o wypłatę zaległej części wynagrodzenia, co też nie nastąpiło. (k. 92-93)

M. W. wyjaśnił też, że już w trakcie przesłuchania wyraził wolę chęci spłacenia szkody, jaką spowodował przestępstwem i poprosił swoją konkubinę, aby zadzwoniła do pani A., żeby ta przesłała mu zaległą kwotę, z której mógłby zwrócić pierwszą część za skradzione elektronarzędzia. Pieniądzy jednak nie dostał i się o nie więcej nie upominał. Później – według relacji oskarżonego – jego konkubina próbowała kilkakrotnie skontaktować się z panią A. w celu uzyskania numeru konta bankowego, na które M. W. mógłby wpłacać ratalnie kwoty celem naprawienia szkody, jednak numeru tego nie uzyskała. Pani A. nie odpowiadała też na późniejsze prośby o numer konta kierowane przez M. W.. (k. 93)

Po okazaniu oskarżonemu umowy i rachunku znajdujących się na 77 i 78 karcie sprawy wyjaśnił on, że podpisał je osobiście przy czym rachunek do umowy musiał być podpisany tego samego dnia, którego podpisana została umowa. Dodał także, iż nie czytał dokumentów, tylko szybko je podpisał i wrócił do swojej pracy.(k. 93)

Na kolejnym terminie rozprawy, w związku z oświadczeniem pokrzywdzonego dot. tego, że wybacza on oskarżonemu, i że nie powinni wzajemnie dochodzić od siebie żadnych należności finansowych, M. W. stwierdził, że nie ma żadnych roszczeń wobec K. K.. (k. 129)

M. W. potwierdził opis skradzionych narzędzi i ich wartości wskazane w akcie oskarżenia oraz informacje dot. odbycia kary pozbawienia wolności. (k. 130)

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał je za wiarygodne. Nie zawierają one ubarwień, są wewnętrznie spójne i logiczne, a sposób relacji M. W. prowadzi do wniosku, że jest ona spontaniczna i szczerą. Oskarżony na obu etapach przeprowadzonego postępowania karnego był konsekwentny w przedstawianiu swojej wersji zdarzenia, każdorazowo przyznając się do popełnienia zarzuconego mu czynu i za każdym razem tak samo opisując sposób i motywy swojego działania. Samo przyznanie się M. W. do popełnienia zarzuconego mu czynu nie budzi wątpliwości zarówno w świetle złożonych przez niego wyjaśnień, jak również innych dowodów zgromadzonych w sprawie. Podkreślić należy przede wszystkim, że treść protokołu oględzin miejsca zdarzenia jest zborna z wyjaśnieniami oskarżonego, w pełni uwiarygodniając przedstawioną przez niego wersję. Brak również podstaw do kwestionowania jego wyjaśnień i w tym zakresie, w którym dot. one tego co później stało się ze skradzionymi narzędziami, które oskarżony ukrył w piwnicy przy ul. (...). Jak bowiem wynika z protokołu przeszukania (k.18), w mieszkaniu przy ul. (...) nie ujawniono żadnych rzeczy pochodzących z dokonanej kradzieży. Skradzione mienie oskarżony pozostawił niezabezpieczone w związku z czym ich kolejna kradzież była ułatwiona i wysoce prawdopodobna.

Natomiast wyjaśnienia oskarżonego w części odnoszącej się do braku wypłaty mu wynagrodzenia zostały w pełni potwierdzone zeznaniami świadka K. K., który zeznał ostatecznie, że wypłacono oskarżonemu zaliczkowo z tego co pamięta 500 zł, a reszty wynagrodzenia wynikającego z rachunku oskarżony nie otrzymał. (k. 129)

Należy także zaznaczyć, iż nie wpływają negatywnie na ocenę wyjaśnień oskarżonego drobne nieścisłości, jak chociażby to, że w postępowaniu przygotowawczym powiedział, iż z pracy zrezygnował ze względu na niską płacę przy dużej ilości obowiązków, podczas gdy z jego wyjaśnień złożonych przed Sądem wynika, iż skończyła mu się umowa, której nie chciał przedłużać. Okoliczności te nie wykluczają się, a poza tym nie mają znaczącego wpływu na ustalenia faktyczne

dotyczące samego zdarzenia. Nie dyskredytuje wyjaśnień oskarżonego również zeznanie świadka K. K., zgodnie z którym M. W. nie upominał się o wypłacenie mu zaległego wynagrodzenia bezpośrednio do niego. Jak bowiem oświadczył oskarżony osobą wypłacającą pieniądze w firmie była niejaka pani A., którą wzywał do uregulowania płatności. Pokrzywdzony, o czym była wyżej mowa, potwierdził bowiem nie tylko fakt, że wypłacono oskarżonemu jedynie niewielką część wynagrodzenia, ale stwierdził również, i księgowo. (k. 81). K. K. potwierdził jednak, że w dniu włamania oskarżony dzwonił do niego i upominał się wynagrodzenia. (k. 129)

Szczegółowej analizie Sąd poddał także zeznania wspomnianego świadka K. K. ostatecznie dochodząc do wniosku, że choć momentami, zwłaszcza podczas pierwszego przesłuchania przed Sądem są one niespójne, to w najistotniejszym zakresie polegają na prawdzie. Ich część dotycząca niewypłacenia oskarżonemu całości wynagrodzenia, a zatem dot. motywów działania M. W., jest zbieżna z wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonego. Podkreślić należy, iż świadek ten w toku dwukrotnego przesłuchania go przed Sądem nie zeznał, iż wypłacił oskarżonemu wynagrodzenie, stwierdzając najpierw, że nie wie czy wynagrodzenie takie zostało wypłacone (k. 81), a później, że wypłata pieniędzy oskarżonemu poza kwotą przekazaną mu na samym początku pracy, nie nastąpiła. (k. 129) Także w części, w jakiej świadek przedstawił okoliczności podpisania umowy z oskarżonym oraz jednoczesnego wystawienia rachunku, jego zeznania pokrywają się z wyjaśnieniami oskarżonego. Należy jedynie wspomnieć, że zeznanie K. K. określające kwotę uiszczoną oskarżonemu zaliczkowo zapłaty w wysokości 500 zł, a zatem różniące się od wyjaśnień oskarżonego, który - co należy podkreślić - podał wyższą kwotę, albo też rozbieżności co do dat nie świadczą o tym, że świadek ten kłamie, ale raczej o tym, że nie pamięta tych szczegółowych informacji. Nie zmienia to jednak faktu, iż pokrzywdzony potwierdził, że oskarżonemu został wypłacony tylko pewna część należnego mu wynagrodzenia, co jest zgodne z wersją M. W..

Oceniając zeznania świadka E. Ź. (k. 92-93) Sąd uznał je za niewiarygodne. Podstawowym powodem takiej ich oceny był brak spójności z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami K. K.. Na podstawie tego materiału dowodowego nie sposób bowiem uznać, że rachunek do umowy o dzieło został sporządzony w dniu 15 czerwca 2013r., kiedy ukończono dzieło oraz że podpis oskarżonego potwierdzający odbiór wynagrodzenia w kwocie wynikającej z umowy jest równoznaczny z wypłatą mu tych pieniędzy. Z poczynionych w sprawie ustaleń bezsprzecznie wynika bowiem, że oskarżonemu nie wypłacono znacznej części wynagrodzenia, co potwierdził właściciel firmy (...).

Ustalając stan faktyczny Sąd pominął zeznania świadka A. T. (k. 105-106), gdyż nie dostarczyły one informacji mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd miał na uwadze treść dokumentów w postaci danych o karalności oraz odpisów wcześniejszych wyroków dotyczących oskarżonego (k. 33-35, 43-49), protokołu przeszukania (k.18-20), notatki w trybie art. 213 § 1 k.k. (k.31), protokołu oględzin (k. 5-9), protokołu zatrzymania (k.17), umowy o dzieło (k. 77, 125), których wiarygodność nie była kwestionowana oraz rachunku do przedmiotowej umowy (k. 78, 126), choć data jego wystawienia i wskazana tam wysokość wypłaconego wynagrodzenia się nie potwierdziły.

Ustalając stan faktyczny Sąd pominął natomiast dowody z dokumentów w postaci umowy o dzieło oraz rachunku dotyczących A. T. (k. 120-121), gdyż nie były one istotne dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Sąd pominął także notatkę urzędową (k.16) gdyż zgodnie z przepisami procedury karnej nie może ona stanowić dowodu w sprawie.

Sąd zważył, co następuje.

Na podstawie przeprowadzonych dowodów i ich oceny Sąd doszedł do wniosku, że wina i sprawstwo oskarżonego nie budzą wątpliwości, i że zachowaniem swym M. W. wypełnił znamiona występku kradzieży z włamaniem stypizowanego w art. 279 § 1 k.k.

Charakterystycznym dla tego przestępstwa jest jego dwuczłonowość polegająca z jednej strony na włamaniu, a z drugiej na zaborze rzeczy w celu jej przywłaszczenia.

Znamię włamania polega na przełamaniu pewnych barier, usunięciu przeszkody, która uniemożliwia bezpośredni zabór rzeczy. Przeszkoda ta winna zatem stanowić część konstrukcji pomieszczenia zamkniętego, w którym dana rzecz się znajduje lub być swoistego rodzaju zabezpieczeniem mającym na celu ochronę mienia. Zgodnie z powyższym za usunięcie przeszkody jednoznacznie z włamaniem uznać należy wyważenie drzwi, otworzenie ich w skutek demontażu zamka czy też wybicie szyby, które to działania umożliwiają dostanie się do danego pomieszczenia. Nie ma przy tym wpływu dla przyjęcia włamania stopień trudności usunięcia fizycznych barier, jeżeli tylko zostały one zastosowane w sposób dający wyraz ich przeznaczeniu polegającemu na zabezpieczeniu mienia. Brak z kolei znamienia włamania w sytuacji dostania się do pomieszczenia przez otwarte okno lub drzwi, które nie wymagają ingerencji fizycznej w ponadstandardowym zakresie, a zatem innej niż zwyczajne ich otworzenie.

Drugim znamieniem występku z art. 279 § 1 k.k. jest kradzież, a zatem zabór rzeczy w celu jej przywłaszczenia, tj. z zamiarem włączenia jej w poczet składników własnej masy majątkowej bądź postąpienia z nią jak ze swoją, np. poprzez dokonanie czynności prawnej polegającej na sprzedaży.

Dla stwierdzenia zaistnienia znamion typu czynu zabronionego spenalizowanego w art. 279 § 1 k.k. pomiędzy obiema czynnościami wykonawczymi, tj. kradzieżą i włamaniem, musi istnieć związek polegający na tym, iż przełamanie zabezpieczeń ma być środkiem do celu w postaci zaboru rzeczy. Skutkuje to wymogiem co najmniej jednoczesnego zaistnienia zamiaru kradzieży i podjęcia czynności zmierzającej do pokonania przeszkody. Sprawca musi zatem swoją świadomością obejmować nie tylko samo zawładnięcie rzeczą, ale także oddziaływanie na zabezpieczenia w taki sposób, aby je przełamać.

Przenosząc powyższe uwagi natury prawnej na ustalony w sprawie stan faktyczny, nie budzi wątpliwości, że oskarżony w czasie objętym opisem czynu, włamał się do pomieszczenia oznaczonego nr (...) mieszczącego się w Szpitalu (...) we W., a włamanie to polegało na uprzednim wybiciu szyby drzwi i znajdującej się nad drzwiami. Sam oskarżony wyjaśnił, że drzwi były zamknięte na klucz, dlatego nie mógł w normalny sposób dostać się do środka. W sposób jednoznaczny należy zatem stwierdzić, że oskarżony przełamał zabezpieczenie w postaci zamkniętych drzwi mających na celu ochronę dostępu do mienia znajdującego się w środku, czym wyczerpał znamię włamania.

Zabierając zaś ze środka elektronarzędzia o łącznej wartości 2300 zł. w celu ich późniejszej sprzedaży M. W. zrealizował kolejne znamię występku z art. 279 § 1 k.k. polegające na kradzieży. Nie ma wpływu na jej zaistnienie fakt, że tej samej nocy zabrane z budowy elektronarzędzia zostały prawdopodobnie ponownie skradzione przez kogoś innego. Przestępstwo kradzieży zostaje popełnione bowiem w momencie, w którym objęte zostaje przez sprawcę władztwo nad rzeczą, pozwalające mu nią dysponować. Skoro zatem oskarżony zabrał rzeczy, przeniósł je do piwnicy w bloku przy ul. (...), a następnie ukrył, nie sposób nie przyjąć, iż nie posiadał nad nimi władztwa.

Jednocześnie pomiędzy obiema czynnościami wykonawczymi istnieje związek przejawiający się w tym, że wybicie szyb w drzwiach pomieszczenia, do którego M. W. dokonał włamania, umożliwiło ich otworzenie, a następnie zabór znajdujących się tam narzędzi. Oba znamiona były objęte świadomością oskarżonego, co wynika z jego wyjaśnień. Na miejsce udał się bowiem w celu kradzieży i liczył się z ewentualną możliwością konieczności przełamywania pewnych zabezpieczeń.

Przyjmując zatem, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 279 § 1 k.k. Sąd wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności bacząc, aby swoją dolegliwością nie przekroczyła ona stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego M. W. oraz stopnia jego zawinienia.

Bacząc na społeczną szkodliwość czynu, którego popełnienia dopuścił się M. W. Sąd miał na uwadze okoliczności towarzyszące zdarzeniu oraz motywację sprawcy. Jak bowiem wykazało postępowanie dowodowe M. W., mimo wykonanej pracy, nie wypłacono znacznej części należnego wynagrodzenia. Początkowo oskarżony upominał się o uregulowanie należności, jednak kiedy to nie odniosło skutku, postanowił zdobyć rzeczy, których sprzedaż dostarczyłaby mu niezbędnych środków do życia. Podjęcie tej decyzji podyktowane było trudną sytuacją finansową i rodzinną M. W.. Jak wynika bowiem ze złożonych przez niego wiarygodnych wyjaśnień, w tamtym czasie chorowała

jego konkubina przy czym musiał ona utrzymywać jeszcze dwójkę małoletnich dzieci. W związku z powyższym nie sposób tej sytuacji ocenić jako łatwej. Zrozumiałym jest, że oskarżony będący głową rodziny czuł związaną z tym odpowiedzialność, a działania polegające na prośbach o wypłatę wynagrodzenia nie przynoszące oczekiwanego rezultatu, były źródłem frustracji i poszukiwania innych możliwości zdobycia niezbędnych środków, w szczególności, jeśli oskarżony, jak wyjaśnił, nie miał od kogo pożyczyć pieniędzy. Powyższe nie usprawiedliwia oczywiście postępków M. W., nie można bowiem z ciężkiej sytuacji rodzinnej czy finansowej wysnuwać wniosku, że uprawnia to do podejmowania działań sprzecznych z prawem, a zwłaszcza do popełnienia przestępstwa, jednakże postępowanie takie stawia w innym świetle. Nieusprawiedliwionym byłoby w związku z tym potraktowanie oskarżonego w realiach rozpatrywanej sprawy jako przestępcę, który popełniając występki przeciwko mieniu miał jedynie na celu łatwe wzbogacenie się kosztem innych. Sąd nie tracąc z pola widzenia tego, że podstawowym celem czynu M. W. było osiągnięcie korzyści majątkowej w postaci pieniędzy ze sprzedaży skradzionego sprzętu, miał jednak na uwadze, że oskarżony nie działał z pobudek egoistycznych, z chęci wzbogacenia się, lecz z konieczności zapewnienia podstawowych potrzeb egzystencjalnych swojej rodziny. Ciężką sytuację M. W. i związaną z tym determinację do zdobycia pieniędzy potwierdził przebieg zdarzenia, w trakcie którego oskarżony skaleczył się w rękę i mimo obfitego krwawienia nie odstąpił od podjętego działania. Nie sposób też wyjaśnień w tej treści uznać za przyjętą linię obrony, skoro znalazły one potwierdzenie w treści protokołu oględzin miejsca oraz w zeznaniach K. K., który na miejscu zdarzenia widział ślady krwi. Na negatywną ocenę zasługuje w tym miejscu zachowanie pracodawcy oskarżonego, które bez wątpienia przyczyniło się do popełnienia przez niego przestępstwa, a które nie znajdowało żadnego właściwego uzasadnienia, skoro sam pracodawca przyznał „Nie wiem dlaczego nie wypłaciłem mu całego wynagrodzenia, tak po prostu wyszło” (k. 129). Jako wysoce nieetyczne należy ocenić zaleganie z wynagrodzeniem, w szczególności w sytuacji, kiedy pracownik sygnalizuje kilkakrotnie, że potrzebuje pieniędzy i zmuszony jest upominać się o nie. W tej sytuacji fakt braku wypłaty oskarżonemu wynagrodzenia rzutuje również na ocenę stopnia społecznej szkodliwości w świetle jednego z jej kwantyfikatorów, a mianowicie wielkości szkody wyrządzonej przestępstwem. Znamiennym jest przy tym fakt, że mimo wartości skradzionych narzędzi wynoszącej 2.300 zł, pokrzywdzony oświadczył, że nie będzie dochodził żadnych roszczeń majątkowych od M. W. z tego tytułu. Zaznaczyć należy oczywiście, że sam fakt niewywiązania się ze zobowiązania wynikającego z umowy o charakterze cywilnoprawnym z punktu widzenia rozmiarów i powstania szkody w wyniku przestępstwa, jest wprawdzie dla samego jej stwierdzenia prawnie irrelevantne, to jednak ma wpływ na całościową ocenę społecznej szkodliwości czynu, jak ma to miejsce w rozpatrywanej sprawie.

Mimo powyższych okoliczności, swoim zachowaniem oskarżony dopuścił się przestępstwa, działając z zamiarem bezpośrednim przy pełnej świadomości znaczenia owego działania, co skutkuje przyjęciem, że jego czyn charakteryzowała znaczna społeczna szkodliwość. Popełnienie żadnego przestępstwa nie może być bowiem usprawiedliwione ciężką sytuacją sprawcy.

Do okoliczności obciążających oskarżonego Sąd zaliczył poprzednią jego karalność i popełnienie rozpatrywanego w niniejszej sprawie czynu w warunkach powrotu do przestępstwa.

Jako okoliczności łagodzące Sąd miał natomiast na względzie to, iż M. W. przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu przestępstwa i wyraził szczerą skruchę. Już bowiem w trakcie pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że chce ratalnie dokonać spłaty pokrzywdzonemu sumy stanowiącej równowartość wyrządzonej przestępstwem szkody. Te chęci podtrzymywał też w trakcie rozprawy głównej, nawet zanim pokrzywdzony oświadczył, iż rezygnuje z dochodzenia wszelkich roszczeń wobec oskarżonego z tego tytułu i mimo tego, że pokrzywdzony zalegał mu z wypłatą pozostałej części wynagrodzenia.

Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonemu kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności spełni swoje cele wychowawcze i uzmysłowi oskarżonemu karygodność jego zachowania. Nadto kara ta wypełni cel prewencji indywidualnej skutecznie powstrzymując M. W. od dalszego łamania prawa, oraz prewencji generalnej ukazując społeczeństwu surowość reakcji karnej w przypadku stwierdzenia zaistnienia tego typu czynu, jakiego dopuścił się oskarżony.

Jednocześnie Sąd na podstawie art. 69 § 1 i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec M. W. kary pozbawienia wolności, uznając, że zastosowanie tej instytucji będzie wystarczające dla spełnienia celów kary, a w szczególności zapobiegnie powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W ocenie Sądu czyn, popełnienia którego dopuścił się M. W., a szczególnie powody, dla których go popełnił, co szczegółowo zostało omówione powyżej, pozwalają przyjąć, że dla spełnienia celów kary nie jest konieczna izolacja oskarżonego. Wniosek taki jest tym bardziej uzasadniony, jeśli wziąć pod uwagę postawę oskarżonego w trakcie całego postępowania, w którym od początku przyznawał się do winy i poczuwał do odpowiedzialności za czyn wyrażając chęć naprawienia szkody mimo nieuregulowania przez pokrzywdzonego należności wynikających z zawartej umowy o dzieło. Znamiennym jest także fakt, że pokrzywdzony zrezygnował z dochodzenia roszczeń przeciwko niemu, a wynikających z popełnionego przestępstwa. Zastosowaniu dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego nie sprzeciwia się również to, że przypisanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa. Do stosowania art. 69 k.k. dotychczasowa karalność sprawcy nie stanowi bowiem przeszkody, nawet jeśli był on karany za przestępstwo umyślne. Karalność ta ma jednak znaczenie dla oceny, czy orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania wystarczy do osiągnięcia wobec sprawcy celów kary (tak. A. Zoll [red.] Kodeks Karny. Część Ogólna. Komentarz do art. 1-116 k.k., Warszawa 2007, str.854). Uprawnia to do stwierdzenia, że przy każdorazowym stwierdzeniu istnienia pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec sprawcy, nawet jeśli był on wcześniej karany, a kolejnego przestępstwa dopuścił się w warunkach art. 64 § 1 k.k., Sąd uprawniony jest do zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, jeżeli orzeczenie takiej treści zagwarantuje spełnienie wobec oskarżonego celów kary. Zakaz stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary przewidziany jest tylko wobec sprawcy odpowiadającego w warunkach art. 64 § 2 k.k., choć i tu ustawodawca przewidział możliwość odstępstwa od tego zakazu.

M. W. jest głową rodziny, ma na utrzymaniu dwoje małych dzieci i konkubinę, co łączy się z silnym poczuciem obowiązku, który oskarżony wypełnia wykonując pracę zarobkową polegającą na dorywczych pracach budowlanych. Swoją postawą prezentowaną powyżej udowodnił zaś, że poczuwa się do odpowiedzialności i żałuje popełnionego przestępstwa. Postawa ta wykazała także pozytywne właściwości sprawcy wskazując, że nie jest on osobą zdemoralizowaną, wobec której zasadnym jest oddziaływanie jedynie poprzez izolacyjne wykonywanie kary pozbawienia wolności. W końcu jego dotychczasowa karalność, a w szczególności orzeczona kara łączna, której odbycie pozwoliło na przyjęcie w niniejszej sprawie recydywy z art. 64 § 1 k.k., a dotycząca kar jednostkowych orzeczonych za czyny popełnione w 2003 i 2004 r., a zatem 10 i 11 lat temu, pozwala na przyjęcie, że oskarżony zmienił swoją postawę, ma rodzinę na utrzymaniu i w związku z tym wchodzenie w konflikt z prawem nie leży w jego szeroko pojętym interesie, z czego sam na pewno zdaje sobie sprawę. To wszystko uzasadnia przyjęcie, że wobec oskarżonego, pomimo jego wcześniejszej karalności, zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna, i że prawidłowo wykorzysta on szansę daną mu przez Sąd w postaci warunkowego zawieszenia wykonania wobec niego kary pozbawienia wolności na stosunkowo długi zresztą okres próby, bo 4-letni.

Stosując mający obligatoryjny charakter przepis art. 63 § 1 k.k. Sąd na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres jego zatrzymania w sprawie w dniach od 19 do 20 czerwca 2013 r.

Jako, że w niniejszej sprawie został oskarżonemu przyznany obrońca z urzędu, który w trakcie rozprawy złożył stosowny wniosek o zasądzenie związanych z tym kosztów (k.130) Sąd na podstawie przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził na rzecz Kancelarii Adwokackiej (...) J. W. kwotę 797, 04 zł wraz podatkiem VAT.

Działając na podstawie art. 624 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w całości. Jak wykazało postępowanie dowodowe M. W. uzyskuje miesięczny dochód w wysokości 1700, zł, z którego musi utrzymywać rodzinę. Nie posiada on także żadnego majątku. Ze względu na powyższe okoliczności, w ocenie Sądu uiszczenie kosztów postępowania byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację majątkową i wysokość dochodów.